

Opis ferrat w grupie PUEZ

Via ferrata Sandro **Pertini** / Stevia.....str. 1

Via ferrata Sandro **Pertini** / Stevia

Cel:	Rif. Stevia
Trudność uśredniona:	D
Trudność wg Tkaczyka:	C (D)
Nr trasy w przew. Tkaczyka:	632 (tom II)
Nr mapy Tabacco:	05
Atrakcyjność:	☆☆☆☆☆
Data naszego przejścia:	sierpień 2011 r.

UWAGA:

Z przykrością informujemy, że pod koniec grudnia 2014 r. **ubezpieczenia ferraty Sandro Pertini zostały całkowicie zdemontowane**. Los drogi już od początku jej istnienia nie był pewny, bowiem poprowadzono ją w strefie Natura 2000 bez uzyskania stosownych pozwoleń. W wyniku tego trasa nigdy nie została oficjalnie otwarta i cały czas toczyła się batalia o jej przetrwanie. Ostatecznie, po wielu rozprawach sądowych i protestach ze strony ekologów uznano, że ferrata ma negatywny wpływ na przyrodę oraz zagraża siedliskom orłów i sokołów wędrownych. Tym samym miłośnicy ferrat stracili jedną z najpiękniejszych ubezpieczonych perci Południowego Tyrolu.

Istniejąca od 2004 roku, w pełni wyposażona trasa, już od początku przyciągała tłumy; tym większe, że ferrata znajdowała się na terenie niezwykle popularnej doliny Val Gardena, a dojście do jej początku było krótkie i łatwe. Dodatkowo, Pertini oferowała całkiem syte wspinanie w pięknej skale i scenerii. Przechodząc trasę w 2011 r. nigdzie nie natknęliśmy się na wyraźny zakaz wejścia na tę drogę, a ubezpieczenia i sztuczne ułatwienia były wręcz wzorcowe. Jej istnienie utrwalił już wydawca, bo często pojawiała się ona na nowych mapach, a jej opis w zachodniojęzycznych przewodnikach drukowanych.

Około 400-tu metrowa ferrata forsowała mur skalny wznoszący się nad doliną Vallunga, w pobliżu jej ujścia do rozległej doliny Val Gardena i w bezpośrednim sąsiedztwie znanego kurortu Selva (*niem. Wolkenstein*). Stąd też zwykle występował tu tłok, a w trudniejszych miejscach – korki, tym bardziej, że wędrowało tędy sporo nie zawsze wprawnych turystów.

Dojście do miejsca startu z (płatnego) parkingu u wylotu doliny Vallunga, mimo braku jakichkolwiek oznaczeń w terenie, nie nastroczało większych trudności i zajmowało 15-20 min.

Pertini należała do ferrat trudnych, takich jak *Bolver-Luqli* czy *Mèsules*, jakkolwiek od tych ostatnich była ciut łatwiejsza. Największe trudności techniczne występowały na ostatnim odcinku, ale generalnie były dość równomiernie rozłożone na całej trasie i jedyny faktycznie „relaksacyjny” moment to trawiasty taras, znajdujący się mniej więcej w połowie drogi. Ściana jest nasłoneczniona, a skała przyjemna i bogato urzeźbiona, co w połączeniu ze sporą ekspozycją i coraz szerzej otwierającymi się za plecami pięknymi widokami, czyniło wspinaczkę bardzo przyjemną. Dodatkową nagrodą czekającą w wyższych partiach był wiszący, stalowy mostek, który wyjątkowo cieszył fotografów.

Ferrata kończyła się wraz z osiągnięciem górnej krawędzi urwiska, na trawiastym płaskowyżu, z którego fantastycznie prezentował się masyw Sassolungo oraz przeciwległe mury skalne grupy Puez, pełne tak charakterystycznych dla Dolomitów zębów i iglic. Obecnie, gdy ferrata została zlikwidowana, można tu dotrzeć zwykłym szlakiem turystycznym prowadzącym do pobliskiego schroniska Rif. Stevia.

Droga powrotna do parkingu jest okrężna, dość długa i zatłoczona, ale mimo to, całkiem przyjemna – odbywa się zrazu wydeptaną na płaskowyżu ścieżką doprowadzającą do szlaku nr 17, dalej owym szlakiem,

trawersując skałki i trawiaste zbocza, po czym następuje ostre zejście w dolinę (szlak nr 17a) i długi, leśny trawers ścieżką nad samym jej dnem (szlak nr 26 „Via Crucis”), aż do samego parkingu.